

AGNIESZKA GAJEWSKA

Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Przeżyć w epoce „chaotyckiej”
i w czasach „Wielkiego Rozpadu”
w *Pamiętniku znalezionym w wannie*
Stanisława Lema*

Korespondencja Lema z Michaeliem Kandlem to wyjątkowy dokument osobisty pisarza, świadczący o dużym zaufaniu, jakim autor *Głosu Pana* obdarzył amerykańskiego tłumacza. Między udzielaniem wskazówek na temat zasad budowania neologizmów oraz wyjaśnianiem zawartych w utworach aluzji literackich Lem dzielił się w listach informacjami o genezie niektórych swoich tekstów i relacjonował wrażenia z lektury współczesnych amerykańskich powieści, zwracając przy tym uwagę na nieuchwytnie, indywidualne, fascynujące związki czytających z książkami, porównując je do afektu miłośno-erotycznego¹. W tej pełnej życzliwości korespondencji odrębne miejsce zajmuje list z 3 września 1974 roku, w którym Lem z pasją rozprawia się z przedstawioną w otrzymanym od Kandla liście interpretacją *Pamiętnika znalezionego w wannie*.

W liście z 26 sierpnia 1974 roku tłumacz aluzyjnie nawiązywał bowiem do politycznych ograniczeń związanych z życiem za żelazną kurtyną. W korespon-

* Artykuł powstał w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2011/03/B/HS2/03481. Esej stanowi fragment autorskiej monografii *Zagłada i gwiazdy. Przeszłość w prozie Stanisława Lema* wydanej przez Wydawnictwo Naukowe UAM (Poznań 2016).

¹ „Ja sobie myślę powolutku, że szczególniejsza atrakcja, preferencja wynika z rezonansu w duszy czytelnika z tekstem, rezonansu, w którym istotną rolę odgrywają jakieś elementy (»struktury«) nieświadome, nieświadomione, akurat tego samego typu (ale nie tego samego pochodzenia!), które sprawiają, że się konkretnemu mężczyźnie podoba na ogół pewien konkretny typ kobiety i on tego nie umie uzasadnić (uzasadnienia są zawsze wtórną racjonalizacją pierwotnego pociągu)” (S. LEM: *List z 15 czerwca 1975*. W: TENŻE: *Sława i fortuna. Listy do Michaela Kandla 1972–1987*. Kraków 2013, s. 383).

dencji prowadzonej dwa lata wcześniej Lem sam podkreślał, że pisząc *Pamiętnik...*, odnosił się do okresu stalinowskiego². Już w korespondencji z roku 1972 Kandel wskazywał na pesymizm i brak nadziei widoczne w powieści, widział w Gmachu alegorię kosmosu, dostrzegał w książce wpływ Kafki i zwracał uwagę na zarysowany tam determinizm wszechświata. Napisał też, że nie przepada za tą powieścią właśnie ze względu na ścisłą zależność opisanych w niej zdarzeń od określonych warunków, a protagonista wydaje mu się „nie w pełni człowiekiem”³ (*less than human*): jest stereotypowy, banalny i przypomina marionetkę, dlatego trudno śledzić jego przygody i utożsamiać się z nim⁴. Kandel informował przy tym, że pisarzowi udało się w *Pamiętniku...* zachować równowagę między tragedią cierpiącego człowieka a komicznym absurdem, będącym udziałem kukiełkowej postaci, natomiast jemu jako tłumaczowi niezwykle trudno było balansować na krawędzi tych dwóch ujęć, dlatego angielska wersja protagonisty przechyła się w stronę kreacji podobnej do Tichego⁵. W roku 1974 obaj twórcy mieli świadomość, że ich korespondencja jest cenzurowana przez bezpiekę, stąd list Kandla z 26 sierpnia 1974 roku o *Pamiętniku...* można przeczytać jako próbę dodania otuchy temu, który czuje się uwięziony w swoim kraju. Tłumacz pisał, że nadzieja jest potrzebna do życia, a jej brak może uniemożliwić wiarę w znaczenie wysiłku twórczego. Podkreślał, że najważniejsza jest wolność umysłu, związana z nią praca intelektualna, możliwość medytacji i wewnętrznego rozwoju, a także więzi przyjacielskie ze współwięźniami. Uważał, że postać z *Pamiętnika...* jest uwięziona przez własną osobowość, a nie przez Gmach, który w jego odczuciu jest niezwykle słaby⁶.

Lem odniósł wszystkie te uwagi Kandla nie do współczesności, ale do *Pamiętnika znalezionego w wannie*, jednak osadził tę powieść w odmiennym kontekście historycznym oraz we własnym doświadczeniu. W odpowiedzi zauważył, że jego pisarstwo nie jest wyłącznie „czystym tekstem”, nieodnoszącym się do rzeczywistości. Zwracał przy tym uwagę, że:

Nieszczęście pisarza jak ja w tym, że albo mówi do tych, co i tak z grubsza wiedzą, co właściwie mówi, albo do tych, którzy nie rozumieją go zupełnie – pierwsi dzielą z pisarzem tym wspólne doświadczenia, a drudzy nie – i to wszystko. Sytuacja opisana w *Pamiętniku* nie jest żadną fikcją, konfabulacją,

² Michael Kandel przejrzał swoją korespondencję i udostępnił mi wszystkie pisane przez siebie listy, które dotyczyły *Pamiętnika znalezionego w wannie*. Cytowany list został napisany 25 maja 1972 r. List w języku angielskim, udostępniony dzięki uprzejmości Autora.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Michael Kandel, list w języku angielskim z 19 września 1972 r. Udostępniony dzięki uprzejmości Autora.

⁶ Michael Kandel, list w języku angielskim z 26 sierpnia 1974 r. Udostępniony dzięki uprzejmości Autora.

zmyśleniem bez rzeczowego pokrycia i nie odwołuje się do żadnego Kafki, lecz wcześniej i najpierw do mego osobistego doświadczenia⁷.

Autor *Głosu Pana* wskazywał tym samym na dwa obiegi recepcji swoich utworów – pierwszy krąg tworzyło grono osób o podobnych doświadczeniach życiowych, rozumiejące jego aluzje do przeszłości i współczesności mimo sztafażu *science fiction*, drugi stanowili czytelnicy niedostrzegający kontekstu historycznego, zafascynowani fantastyczno-naukową konwencją, skupieni na intertekstualnych i gatunkowych grach.

W liście do tłumacza Lem odnosił losy protagonisty *Pamiętnika...* do sytuacji okupacyjnych i wyjaśniał, że jego bohater nie szukał pomocy i wsparcia u innych osób, ponieważ każdy przyjaciel mógł się w tych warunkach okazać zdrajcą i denuncjatorem.

Człowieczeństwo – podkreślał pisarz – nie tylko sięga na skali powyżej animalności, ale też sięga w odwrotnym kierunku, niżej niż stan zwierzęcy – i to jest właśnie prawda, której pomijanie miałbym za zdradę literatury, utożsamiając ją ze zwyczajnym oszustwem już nie tylko literackim⁸.

Zacieranie w literaturze śladów po pęknięciu spowodowanym przez Zagładę równałoby się sprzeniewierzeniu wyzwaniu, jakim jest dawanie świadectwa o tym, do czego zdolni są ludzie. Pisarz odrzucił interpretację tłumacza w całości i odniósł powieściowy świat bezpośrednio do okupacji niemieckiej. Jego protagonista, tak jak i ofiary nazistowskiej polityki, został pozbawiony możliwości podejmowania decyzji, nawet jeśli miałyby się ona ograniczyć wyłącznie do wyboru, w jaki sposób chce umrzeć. Jako przykład historyczny sytuacji obrazującej przyczynę bezradności bohatera *Pamiętnika...* posłużył pisarzowi los ojca Maksymiliana Kolbe. Lem uważał, że Kolbe mógł oddać życie za innego więźnia wyłącznie dlatego, że Niemiec nadzorujący obóz wyraził na to zgodę – równie dobrze w obozowych realiach mogli zginąć obaj, a pamięć o nich zapewne nie przetrwałaby długo. Pisarz podkreślał:

⁷ S. LEM: *List z 3 września 1974*. W: TENŻE: *Sława i fortuna...*, s. 261–262. W 1972 r. Lem przedstawił tłumaczowi odmienną interpretację *Pamiętnika znalezionej w wannie*, wskazując, że jest to powieść o stalinizmie (list ten wykorzystał w swoich analizach Jerzy Jarzębski). Rozbieżność tę można według mnie wyjaśnić na dwa sposoby: po pierwsze, *Pamiętnik...* wyróżnia duży potencjał metaforyczny i umożliwia osadzanie jego realiów w każdym ustroju, który występuje przeciwko swoim obywatelom. Po drugie, z każdym kolejnym rokiem korespondencji Lem darzył coraz większym zaufaniem Kandla i sukcesywnie pytany przez niego o biograficzne szczegóły coraz częściej wyjaśniał mu swoje losy przedwojenne i okupacyjne. Por. TENŻE: *List z 9 czerwca 1972 roku*. W: TENŻE: *Sława i fortuna...*, s. 53–57. Por. J. JARZĘBSKI: *Lektura świata. Stanisław Lem jako czytelnik*. W: TENŻE: *Wszechświat Lema*. Kraków 2003, s. 269–270.

⁸ S. LEM: *List z 3 września 1974...*, s. 262.

Lecz gdyby z góry obaj byli tak skazani, jak Żydzi u progu komory gazowej tego właśnie obozu, to żaden z nich już nie miałby niczego do oddania za drugiego, bo jego życie już nie mogło stać się ofiarą do złożenia. Jeśli to nie jest oczywiste, to nic nie jest oczywiste. Pamięć ludzka ucieka od takich reminiscencji, a kultura obraca się plecami od takiej literatury, która im zbyt namolnie powtarza „mane tekel”⁹.

Pisarz wyjaśniał Kandlowi, że protagonista *Pamiętnika* nie był słaby duchowo, a raczej w obliczu maszyny Gmachu został pozbawiony jakiegokolwiek możliwości działania. Lem zgadzał się przy tym z tłumaczem, że jedynym pocieszeniem jest to, że Gmach w końcu będzie się musiał rozpaść i że żadna władza monolityczna nie jest w stanie przetrwać wiecznie. Pisarz nie ignorował tego pocieszenia, choć podkreślał, że „kruszeje [on – A.G.] wolniej od ludzkiego ciała, jeśli wiadomo, że nie przeżyjemy go, lecz on nas przeżyje, aby kiedyś wreszcie upaść, to jest jako pociecha jednak na jedyne nam dane życie – niedostateczne”¹⁰.

Lem zauważał, że literatura nie może nieustannie powtarzać „mane tekel”, stanowić wyłącznie zapowiedzi upadku i śmierci. Stąd konieczność groteskowego dystansu: „Im straszniejsza treść, tym ucieszniej podana, przyprawiona humorystycznym sosikiem, co ma mieć charakter kontrapunktu – aby można było znieść to, czego nie można właśnie znieść”¹¹. Chaya Ostrower w artykule *Humor as a Defense Mechanism during the Holocaust* poddała analizie relacje ocalałych, którzy w czasie okupacji niemieckiej mieli po kilkanaście lat. Z jej ustaleń wynika, że wisielczy humor okazał się jednym ze skuteczniejszych narzędzi redukcji lęku, jaki towarzyszył świadomości śmierci, był też skutecznym mechanizmem samoobrony i emocjonalną ucieczką przed brutalną rzeczywistością¹². Czarny humor odzwierciedla nie tylko tragicomiczny los ciała narażonego na nieustanne niebezpieczeństwa, ale jest także jedną z możliwości opowiedzenia o stanie granicznym, którego horror powoduje w czytających reakcję obronną i całkowite odrzucenie. Śmiech i uciecha mają natomiast w sobie moc potrzebną do zrozumienia – poprzez oddalenie – rozmiaru katastrofy.

Ścieżka interpretacyjna *Pamiętnika znalezionej w wannie* została więc przez Lema wyznaczona, a próba odczytania tej – jak określił ją Jerzy Jarzębski – najbardziej zagadkowej, filozoficznej i niepokojącej powieści¹³, uwzględniająca wskazówki pisarza, wymaga zwrócenia większej uwagi na elementy narracyjne dotychczas rozważane w kontekście krytyki systemów totalitarnych. Jeśli potraktować labirynty Gmachu jako przestrzeń okupacyjnego Lwowa, w którym

⁹ Tamże, s. 263.

¹⁰ Tamże, s. 265.

¹¹ Tamże.

¹² Ch. OSTROWER: *Humor as a Defense Mechanism during the Holocaust*. “Interpretation: A Journal of Bible and Theology” 2015, Vol. 69 (2), s. 191.

¹³ J. JARZĘBSKI: *Podróż do kresu znaczenia*. W: S. LEM: *Pamiętnik znaleziony w wannie*. Kraków 2000, s. 226.

bezradnie porusza się pod fałszywą tożsamością protagonistą, przemieszczając się między piwnicami i strycharzami czy kryjąc w łazience, powieść ta zaczyna być mniej tajemnicza niż wtedy, gdy uznamy, że jest ona parabolą. Nie zmienia to jej wymiaru emocjonalnego, nadal pozostaje ona bowiem przenikliwym studium lęku i desperacji. W fikcyjnym wstępie do *Pamiętnika...*¹⁴, wyjaśniającym najbardziej prawdopodobne przyczyny klęski społeczności neogenu, związane z lawinowym rozpadem papieru, anonimowy narrator zauważa: „Na miejscu bezcennych złożów społecznej pamięci pozostawały stopy szarego, lekkiego jak popiół pyłu”¹⁵. Pył, popiół, części ludzkich szkieletów i wyjątkowe świadectwo tamtego okresu, czyli właśnie „pamiętnik”, to elementy pozostałe po epoce „chaotyckiej” i czasach „Wielkiego Rozpadu”. Jeden z fikcyjnych uczonych cytowanych we wprowadzeniu stawia hipotezę, że w okresie poprzedzającym neogen w „Ammer-Ku” panowały wierzenia „o różnego rodzaju Niebezpieczeństwach, jak Czarne, Czerwone, Żółte – są to prawdopodobnie zaklęcia ówczesnej kabalistyki związane z zagadkowym bóstwem Ras-Sa, któremu składano rzekomo ofiary z ludzi”¹⁶. Kpina dotyczy tu zarówno aluzji do apartheidu w Ameryce, jak i skojarzenia nazistowskich poglądów z kabalistycznymi wierzeniami, pojawiającymi się u uczonych wyciągających wnioski na podstawie odkryć archeologicznych oraz po rozpadzie słownika ery chaotyckiej. Dodatkowo poglądy dotyczące składania bóstwom Ras-Sy ofiar z ludzi były przedmiotem sporu między szkołami historycznymi i pozostają jedynie jedną z wielu hipotez. Ameryka, a dokładniej Pentagon i Waszyngton jako miejsca akcji skutecznie odwracają uwagę od kontekstu biograficznego autora oraz uspokajają cenzurę, a jednocześnie aluzja ta (mająca u swojego podłoża zimnowojenną topografię) stała się kolejnym niezamierzonym proroctwem Lema, ponieważ w tym mieście w roku 1993 powstało United States Holocaust Memorial Museum, gdzie między innymi przechowywane są świadectwa ocalałych.

W samym pamiętniku plan Gmachu znajduje się wewnątrz Góry Świętego Juana. Jeśli przyjmiemy, że w Gmachu nie ma informacji, która nie byłaby zaszifrowana, i powiążemy to z sytuacją biograficzną wskazaną w korespondencji Lema, to możemy założyć, że miejsce to odnosi się do Wzgórza Świętego Jura we Lwowie, na którym wznosi się grekokatolicka archikatedra. To istotne, ponieważ jedna z pierwszych scen powieści dzieje się w świątyni przy egzekwiach. Uro-

¹⁴ W liście do tłumacza na język rosyjski Konstantina Duszenki Lem przyznawał, że na napisanie wstępu do *Pamiętnika...* na początku lat 60. naciskało wydawnictwo. Bez osadzenia akcji na terenie Ameryki powieść ta nie mogłaby się ukazać ze względu na cenzurę. Jednak autor nie zdecydował się na pominięcie wstępu w przekładzie na język rosyjski w latach 90. Podkreślał, że jest to dokument epoki. W rezultacie w rosyjskim wydaniu wstęp został przeniesiony do aneksu. Por. M. KRAJEWSKA: „Cieplicza to wystygła zimnica”. *Wizerunek tłumacza na tle korespondencji z pisarzem*. W: *Lem i tłumacze*. Red. E. SKIBIŃSKA, J. RZESZOTNIK. Kraków 2010, s. 127–128.

¹⁵ S. LEM: *Pamiętnik znaleziony w wannie...*, s. 6.

¹⁶ Tamże, s. 10.

czystości pogrzebowe odbywają się blisko pustelni, miejsca za drzwiami ołtarza, gdzie – według słów zakonnika – znajduje się cela mnicha. Protagonista nie zwraca uwagi na zakaz wstępu do pustelni, otwiera drzwi i trafia do przedśionka zastawionego rupieciami, zasłanego łupinami cebul oraz miałem węglowym. Tam znajduje kolejne drzwi i decyduje się wejść:

Usłyszałem pospieszne szuranie, gwałtowne szepty, i oczom moim w mroku, rozwidnionym płonąca nisko, jakby na podłodze, świecą, ukazała się chaotyczna ucieczka postaci pchających się do kątów, na czworakach wślazających pod krzywy stół, pod pryczę – jeden z przebiegających zdmuchnął świecę i zapadła atramentowa ciemność, pełna swarliwych szeptów i posapywań. W powietrzu, które wciągnąłem do płuc, stał zaduch nie mytego ludzkiego mrowia. Cofnąłem się pospiesznie¹⁷.

Bezimienny bohater początkowo nie wraca już do tej sceny, nie rozmyśla o tym, kim były postaci chowające się przed nim, choć zdaje sobie sprawę, że w Gmachu mogą przebywać wyłącznie agenci i wojskowi, w mundurach albo w cywilu. Pustelnia jako azyl zostaje w powieści przywołana po raz kolejny, gdy wyczerpany, umęczony i obolały bohater próbuje znaleźć bezpieczne wyjście z sytuacji: „Bolały mnie wszystkie kości. Postanowiłem, któryś już raz z rzędu, że teraz naprawdę sobie pójdę, choćby do anachorety; odstraszała mnie jedynie myśl o natłoku panującym w pustelni”¹⁸. Jeśli umieścić tę scenę w kontekście historycznym, czyli odnieść ją do okupacji we Lwowie, to można założyć, że jest to aluzja do ukrywania Żydów przez metropolitę Andrzeja Szeptyckiego, między innymi w budynkach przylegających do grekokatolickiej archikatedry, ale i do związków duchownego z UPA i nazistami¹⁹ – wszak księża w powieści noszą sutanny, by skryć pod nimi mundury. I choć – jak podkreślał Dawid Kahane – wielu Żydów szukało schronienia u wysokich rangą dostojników kościelnych, to opis starca pilnującego wejścia do pustelni skrywającej uciekinierów przywodzi skojarzenie z kondycją fizyczną arcybiskupa: „Starzec – relacjonuje Kahane – liczący 86 lat, z długą białą brodą, od ponad 10 lat na wpół sparaliżowany i przywiązany do fotela, z którego bez cudzej pomocy nie może się poruszać”²⁰. Udanie się do anachorety może też po prostu oznaczać decyzję o pustelniczej egzystencji, która – co oczywiście w tym kontekście ma ironiczną wymowę – wiąże

¹⁷ Tamże, s. 55.

¹⁸ Tamże, s. 141.

¹⁹ Informacje na temat zasad działania siatki pomocy Żydom zorganizowanej przez metropolitę, a także o najważniejszych problemach związanych z oceną jego postępowania podczas niemieckiej okupacji zob. S. REDLICH: *Moralność i rzeczywistość: metropolita Andriej Szeptycki i Żydzi w czasach Holocaustu i II wojny światowej*. „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 241–259.

²⁰ D. KAHANE: *Lwów*. [AŻIH, sygn. akt 302/44]. Przeł. A. BIELECKI. W: *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945. Relacje świadków*. Wybór i oprac. M. GRYNBERG, M. KOTOWSKA. Warszawa 2003, s. 267.

się z życiem ascetycznym, umartwieniami oraz rozmyślaniami w zatłoczonej, pozbawionej świeżego powietrza przestrzeni. Również w relacji Dawida Kahane odnaleźć można to porównanie, gdy wyjaśniał, że jeśli Żydzi ukrywający się po tzw. aryjskiej stronie nie wyjeżdżali z miasta, z którego pochodzili, i ukrywali się u znajomych, zdecydowali się tym samym na „zamurowanie żywcem” w schowkach i schronach, nie mogąc ich opuścić aż do końca okupacji²¹.

W interpretacji *Pamiętnika...* warto zadawać pytania historyczne, odnoszące się do codzienności osób żyjących na tzw. aryjskich papierach w czasie okupacji. Protagonista powieści ma do wyboru trzy drogi: włóczyć się korytarzami, udając, że jest jednym z pracowników Gmachu, schować się w kryjówce na tyłach kaplicy lub wyjść z Gmachu, co oznacza pewną śmierć. Te trzy możliwości obrazują ścieżki, jakimi poruszają się osoby ukrywające się. Przemieszczanie się wśród tych, z których każdy mógł okazać się donosicielem, zmuszało do stałej czujności, konieczności pozorowania pracy i udziału w okupacyjnym życiu²². Siedzenie w ukryciu wydawało się bezpieczniejsze, wiązało się jednak z życiem w ciemnościach i z klaustrofobicznym lękiem, pozbawiało ruchu i możliwości jakiegokolwiek (nawet iluzorycznego) wpływania na swój los. Jedynym pewnym wyjściem z tego męczącego stanu mogła wydawać się natychmiastowa śmierć, tak łatwo dostępna na każdym kroku. Badając literaturę dokumentu osobistego okresu Zagłady, Jacek Leociak przywołuje określenia Emanuela Ringelbluma, który pisząc o Żydach próbujących przeżyć poza gettem, wprowadzał podział na tych „widzialnych” i tych „niewidzialnych”. Badacz wykorzystuje przy tym porównania, jakie odnajdziemy w szpiegowskiej fabule Lema, czyli konieczność stosowania kamuflażu i mimikry oraz nieustannego odgrywania nie swojej tożsamości. Leociak ciekawie przedstawia też świadectwa dotyczące lektury prasy gadzinowej, polegającej na rozszyfrowywaniu podanych informacji i próbie odróżnienia wiadomości o sytuacji na froncie od propagandy²³. Wszystkie te działania, mające gwarantować ocalenie, były wyłącznie pozbawioną heroizmu próbą utrzymania się przy życiu:

Owo „przeżyć innych” na najbardziej podstawowym poziomie może oznaczać „żyć dłużej od swoich prześladowców”, ale implikuje także przeżycie tych, którym nie udało się ocaleć. To jedna z najpospolitszych bakterii atakujących pamięć upokorzoną²⁴.

²¹ Tamże, s. 266. Por. K.I. LEWIN: *Przeżyłem. Saga Świętego Jura spisana w roku 1946 przez syna rabina Lwowa*. Warszawa 2006.

²² „Stale słyszy się o Żydach odkrytych w kryjówkach, o nowych ofiarach. Jestem głęboko przekonany, że bez pomocy miejscowej ludności Niemcy absolutnie nie byłiby w stanie wykryć tak dużo Żydów. Wielu Żydów mogłoby się uratować, gdyby nie te dodatkowe donosy polskiej i ukraińskiej ludności” (D. KAHANE: *Lwów...*, s. 267).

²³ J. LEOCIAK: *Literatura dokumentu osobistego*. W: *Literatura polska wobec Zagłady*. Red. S. BURYŁA, D. KRAWCZYŃSKA, J. LEOCIAK. Warszawa 2012, s. 42, 62–67.

²⁴ L.L. LANGER: *Świadectwa Zagłady w rumowisku pamięci*. Przeł. M. SZUSTER. Warszawa 2015, s. 107.

Protagonista *Pamiętnika*... to nie Robinson, lecz ofiara skazana na śmierć za życia.

Sny

Pamiętnik znaleziony w wannie ma strukturę marzenia sennego, w fabule brak związków przyczynowo-skutkowych, poszczególne wydarzenia łączy asocjacyjny charakter działań narratora, jego zagubienie w czasie i przestrzeni oraz niezrozumiały język. Z tego powodu istotne stają się detale, słowa kluczowe i elementy, wokół których krąży wyobraźnia protagonisty, otrzymującego instrukcje, czyli niezapisane białe kartki lub puste teczki. Zygmunta Freud w *Motywie wyboru szkatulek* wskazywał, że konieczność dokonania wyboru, którego konsekwencji nie można poznać, oraz ukrywanie się, niemożność odszukania kogoś to motywy powiązane ze śmiercią²⁵. W artykule *Sny jako źródło do badań nad Zagładą* Barbara Engelking przekonuje, że zapisy snów dotyczących okresu okupacji mogą stanowić cenne źródło informacji dla historyków, sny bowiem:

Ukazują nam wydarzenia historyczne poprzez emocje i przeżycia ich uczestników. [...] Zagłada jest przecież nie tylko wydarzeniem historycznym – jest doświadczeniem ludzkim, granicznym doznaniem egzystencjalnym, przejściem własnej śmierci za życia²⁶.

Dla Lawrence’a L. Langer sen jest ekspresją pamięci głębokiej, dlatego „opisywany przez nią koszmar nie jest metaforą, lecz rzeczywistością. Żadna rzecz nie występuje tu pod postacią innej rzeczy – i tu akurat nie potrzeba interpretatora, który analizowałby ukryte znaczenia”²⁷. Dominantami koszmaru sennego, jaki składa się na fabułę *Pamiętnika*..., są: lęk, rezygnacja, otępienie i nieustanne próby wydostania się poza niebezpieczną przestrzeń. Odnaleźć można w nim także autotematyczne odniesienia do snu, kiedy narrator zastanawia się, czy to, czego doświadcza, jest snem, z którego może się obudzić, czy też on sam jest wyłącznie postacią z czyjś snu, nie ma więc wpływu na jego przebieg, a jego koniec oznacza unicestwienie. Jak ujmuje to Engelking:

²⁵ S. FREUD: *Motyw wyboru szkatulek*. W: TENŻE: *Sztuki plastyczne i literatura*. Przeł. R. RESZKE. Warszawa 2009, s. 158.

²⁶ B. ENGELKING: *Sny jako źródło do badań nad Zagładą*. „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 45.

²⁷ L.L. LANGER: *Świadectwa Zagłady*..., s. 27.

Człowiek we śnie nie jest wolny – nie ma wolnej woli, nie może robić tego, co chce. To sen narzuca mu tematy, postacie, wątki oraz sposób ich przedstawiania. [...] Sen daje wolność i jednocześnie trzyma nas w swojej mocy, zamykając wewnątrz własnej narracji²⁸.

Ten motyw „uwięzienia” we śnie ma ogromne znaczenie dla *Pamiętnika...*, odtwarzającego okupacyjne realia, zwłaszcza w warstwie emocjonalnej, odsyłając do poczucia nieustannego zagrożenia i świadomości, że życie zależy wyłącznie od zbiegów okoliczności. Protagonista pragnący odczytać swoje przeznaczenie wie, że śmierć to jedyny pewnik. Narrator krąży wokół osób, które myśląc, że zostały zdemaskowane, łykają truciznę lub strzelają sobie w głowę, a korytarzami Gmachu poruszają się szpiedzy w siwych mundurach z karabinami maszynowymi w ręku²⁹. Niezapisane dokumenty kartkowane przez protagonistę prowadzą go do myśli o podcięciu sobie żył brzytwą:

[...] widziałem coraz wyraźniej własną, kornie spoconą twarz skazanego. Oczekiwała mnie za kilkoma nie dopełnionymi jeszcze formalnościami. [...] Myśl, że ta zeszecona trwogą, błyszcząca, jakby wodą zlaną twarz zniknie, nie była przykra. Właściwie od dawna podejrzewałem, że to się tak skończy³⁰.

Fragmety dotyczące rezygnacji odtwarzają nastroje obecne w literaturze dokumentu osobistego, tam bowiem czas terażniejszy staje się czasem ostatecznym, a „Jutro ma tylko walor odroczenia egzekucji, która nie odbyła się dziś”³¹. Langer, analizując ustne świadectwa ofiar Zagłady, podkreśla, że:

[...] pamięć to nie tylko źródło wypływające ze studni przeszłości, lecz także grobowiec, którego zawartość przywiera do umysłu jak wyschnięty bluszcz.

²⁸ Tamże.

²⁹ W liście z 4 listopada 1972 r. Lem chwali przepracowaną przez Kandla wersję tłumaczenia *Pamiętnika znalezionej w wannie* i wyjaśnia, że pieśni szpiegowskie w tej powieści wzorował na *Horst-Wessel-Lied*, co szczególnie wyraźnie widać w tłumaczeniu niemieckim. Por. S. LEM: *List z 4 listopada 1972*. W: TENŻE: *Sława i fortuna...*, s. 98. Władysław Bartoszewski opowiedział także anegdotę dotyczącą hymnu *Horst-Wessel-Lied* i Stanisława Lema: „Innym razem z żoną wyjeżdżamy z Wiednia do Bawarii, taksówkarz ma nas odwieźć na dworzec. Przyjeżdża starszy wiekiem Austriak, a Staszek wychodzi przed dom w koszuli, bo to był koniec lata, nagle podnosi rękę w faszystowskim pozdrowieniu i zaczyna śpiewać fałszywym głosem hitlerowski hymn: »Die Fahne hoch! Die Reihen fest geschlossen!« (Sztandary w górę! Szeregi nasze są zwarte!). To początek *Horst-Wessel-Lied* – hymnu hitlerowskich bojówek SA! Taksówkarza zamurowało. Patrzy na Staszka, na mnie, mówi – po niemiecku – panowie, tego nie wolno śpiewać. A Staszek – po niemiecku – mówi: mnie wolno. Potem ten kierowca, kiedy w końcu wiozł nas na dworzec, słowem się nie odezwał” (W. BARTOSZEWSKI: *Mój przyjaciel pesymista [Stanisław Lem]*. W: TENŻE: *Pisma wybrane 2002–2012*. Wybór, oprac. i przypisy A.K. KUNERT. T. 6. Kraków 2012, s. 364).

³⁰ S. LEM: *Pamiętnik znaleziony w wannie...*, s. 84–85.

³¹ J. LEOCIĄK: *Literatura dokumentu osobistego...*, s. 33.

Dla świadków Zagłada jest wydarzeniem przeżycia, a jednocześnie wydarzeniem śmierci – paradoks polegający na przeżyciu wydarzenia śmierci jest jednym z najważniejszych (choć nienatrętnych) wątków tych świadectw³².

Fragmentów poświęconych rozważaniom protagonistów o własnej śmierci, pogodzeniu się z nią i podjęciu postanowienia, że spokojnie ją przyjmą, jest w prozie Lema dużo, stanowią one punkt kulminacyjny wielu scen. Niektórzy – jak na przykład agent z opowiadania *Plan anti-V* – popełniają samobójstwo, do czego zmierza w wielu momentach także główny bohater *Pamiętnika...*, zaciskając w dłoni brzytwę. Pozostałych śmierć omija w ostatniej chwili, zazwyczaj z niewielkim ich udziałem, jednak nie przerywa to emocjonalnego stanu odrętwienia, w który zdołali już popaść.

Protagonista *Pamiętnika...* czuje się niepewnie, ponieważ nie rozumie zasad funkcjonowania Gmachu, jego dynamiki i nie ma gdzie się schronić. Kiedy tylko otrzymuje od jednego z dowódców zapis swojej misji, okazuje się, że zostaje ona ukryta w żółtej teczce:

– Czy ten kolor coś znaczy – spytałem.

Moja naiwność rozbawiła go. Powściągnął uśmiech.

– Czy to coś znaczy? Doskonale! Znaczy, jeszcze jak!³³

Żółty kolor, jakim naznaczono los bohatera, a także kartki żywnościowe odnoszą się bezpośrednio do codzienności okupacyjnej. Jeśli uznać narratora pamiętnika za ukrywającego się po tzw. aryjskiej stronie Żyda, znaczenia nabiorą też początkowe fragmenty i niedopowiedzenia: kiedy komenderał³⁴ przyznaje mu niebezpieczną misję, podczas której najprawdopodobniej polegnie, mówi bez większego związku: „[...] trudne ciało dostałeś”³⁵, po czym następuje scena palenia oryginałów dokumentów, a w jej trakcie współpracownik dowódcy: „Zachwycał się [...] naturalnością mojej twarzy, szczególnie nosa, aż zorientowałem się, że jedno i drugie ma za przyprawione”³⁶. Protagonista musi również odpowiedzieć na pytanie o to, czy ziewa i chrapie, ponieważ jak wyjaśnia mu porucznik: „Przez chrapanie kończy się tyłu naszych ludzi...”³⁷. Aby wyjaśnić dalsze losy tych, co bezwiednie ziewali lub chrapali, adiutant zabiera go do Wydziału Zbiorów, czyli sali bez okien, gdzie zgromadzono skrzynie mię-

³² L.L. LANGER: *Świadectwa Zagłady...*, s. 81.

³³ S. LEM: *Pamiętnik znaleziony w wannie...*, s. 67.

³⁴ Komenderał to zapewne zarówno komendant, jak i generał. Na podobnej zasadzie – nawiązującej do reguł tworzenia nazw niemieckich stopni wojskowych – utworzone zostały neologizmy nazywające inne zawody: Infernator Tajny czy Osteofag. Pozostałe specjalizacje są bardziej oczywiste: Demaskator I rangi, Macerator, Fekalista, Inwigilator, Cedzacz, Kremator.

³⁵ S. LEM: *Pamiętnik znaleziony w wannie...*, s. 22.

³⁶ Tamże, s. 25.

³⁷ Tamże.

dzy innymi z zębami, perłami i włosami. W tym gabinecie osobliwości wiszą też gobeliny uszyte z bród, bokobrodów i peruk: „Adiutant, nie bez pewnego ociągania, pokazał mi przyszczyżone czarne baczki, które tworzyły część delii jednego z dostojników, dając do zrozumienia, iż pochodzą ze zdemaskowanego przezeń agenta”³⁸. Cały ten magazyn rzeczy wytworzonych z ludzkich ciał to sprawa tajna, o której nie można dyskutować. Los stania się przedmiotem spotkał tych, którzy ujawnili przez sen własną tożsamość. Owa preparacja ludzkich ciał, przetwarzanie ich na przedmioty poprzedzone jest kaźnią, z czasem przybiera ono jednak coraz bardziej zmechanizowany charakter. Jak ujmuje to agent-sublokator łazienki: „Kancelaryzowali wtedy bez tej higieny, na fus brali, przycupem, wszystko spodem, szyto-kryto, do Wydziału Piwnicznego kierowali, trzask-prask, przesłuchancja, w mordas obcasem, flekowanie i cześć... A teraz to najwyżej postrzelają...”³⁹. Brutalne pobicia i tortury zastąpione zostały w Gmachu postrzałami na ulicach-korytarzach, co nie zmienia faktu, że obecność podwójnych i potrójnych donosicieli budzi lęk oraz sprawia, że ukrywający się w łazience mężczyźni, według określenia jednego z nich, zamieniają się w „figurantów”. Nie ufają zresztą także sobie nawzajem. To, że każdy może zostać donosicielem albo niechcący przyczynić się do śmierci innych osób, najbardziej przeraża protagonistę, którego paraliżuje lęk przed każdą osobą, nawet jeśli nie jest ona uzbrojona. W końcu jeden ze szpiegów udziela mu takiej rady: „Przed wszystkim trzeba siły mieć. Regularne stołowanie, bufet, biszkopty, czasem nawet kompot bywa, z renklodami”⁴⁰. Ta prosta zasada – podobnie jak stosowane przez bohatera zabiegi: golenie się, mycie oraz częste spanie w ubraniu – może realnie wpłynąć na przeżycie w tak niebezpiecznym miejscu, jakim jest Gmach.

Zakończenie

O ile konfrontowanie powieści realistycznych z kontekstem historycznym czy politycznym nie budzi zazwyczaj większych sprzeciwów wśród literaturoznawców, o tyle odniesienie tematu Zagłady do prozy *science fiction* nie jest tak oczywiste, zwłaszcza kiedy dotyczy twórczości groteskowej, ironicznej, przepełnionej grammi stylizacyjnymi i intertekstualnymi. Dominick LaCapra zwraca jednak uwagę, że wielu badaczy traum historycznych w swoich pracach przywołuje najczęściej narracje konwencjonalne, poza zainteresowaniem pozostawiając

³⁸ Tamże, s. 27.

³⁹ Tamże, s. 146.

⁴⁰ Tamże, s. 150.

wybitną literaturę nowoczesną, mimo że jej nietypowość i oryginalność mogą wiele wnieść do rozważań o nieobecności i utracie⁴¹.

To dziwne – zauważa badacz – że teoretycy, którzy mają tego świadomość, mówiąc o narracji, mimo to zakładają jej najbardziej konwencjonalną formę (szczególnie dziewiętnastowieczny realizm, czytany w dość zawężony sposób). Robią tak zazwyczaj w tym celu, by krytykować jej konwencjonalizującą czy ideologiczną naturę⁴².

LaCapra podkreśla przy tym, że właśnie w tych zniekształconych narracjach odnaleźć można krytyczny stosunek do mitycznych przedstawień i do innych sposobów reprezentacji⁴³. Fantastycznonaukowy sztafaż i niejednoznaczne aluzje do wydarzeń historycznych w prozie gatunkowej Lema można odczytywać jako rezydium osobistych, pokoleniowych i rodzinnych traum, przechowywane w niezwykłych, przypominających zeskorpiałą lawę niesamowitych przestrzeniach, wyobcowane i osamotnione, ukryte na obcych planetach oraz w pomieszczeniach bez okien. Alternatywna historia, pisana obok wspólnotowych klisz i politycznych uproszczeń, umożliwia opowiedzenie wersji niepopularnych, odsłonięcie struktur lękowych oraz przełamanie melancholijno-patetycznego tonu opowieści o Zagładzie. Gorzki posmak rozważań o okrucieństwie i wojennej przemocy przełamany zostaje przez groteskowe zniekształcenia, żarty, autoironiczny dystans protagonistów oraz narratorów, a ten zdystansowany sposób prowadzenia narracji utrudnia odszyfrowanie historycznego i traumatycznego balastu. Wielopiętrową grę adresowaną do odbiorców, którzy rozumieją aluzje do wydarzeń traumatycznych, komplikują zakłócenia chronologii oraz wydarzenia usytuowane w strefach beczasowych. Odwołania do okresu okupacji sowieckiej i niemieckiej oraz topografii Lwowa w prozie *science fiction* Lema są równie częste, jak w jego prozie realistycznej (trylogii *Czas nieutracony*, autobiograficznym eseju *Wysoki Zamek* czy opowiadaniach młodzieńczych). Groteska, czarny humor, marzenie senne to stale pojawiające się elementy, które wykorzystane zostają do przedstawienia przeszłości, odnosząc się do zakłócających pracę pamięci powrotów traumatycznych doświadczeń.

Bibliografia

- BARTOSZEWSKI W.: *Pisma wybrane 2002–2012*. Wybór, oprac. i przypisy A.K. KUNERT. T. 6. Kraków 2012.
- ENGELKING B.: *Sny jako źródło do badań nad Zagładą*. „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2013, nr 9, s. 19–47.

⁴¹ D. LACAPRA: *Trauma, nieobecność, utrata*. Przeł. K. BOJARSKA. W: *Antologia studiów nad traumą*. Red. T. ŁYSAK. Kraków 2015, s. 83.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

- FREUD S.: *Sztuki plastyczne i literatura*. Przeł. R. RESZKE. Warszawa 2009.
- JARZĘBSKI J.: *Lektura świata. Stanisław Lem jako czytelnik*. W: J. JARZĘBSKI: *Wszechświat Lema*. Kraków 2003, s. 269–270.
- JARZĘBSKI J.: *Podróż do kresu znaczenia*. W: S. LEM: *Pamiętnik znaleziony w wannie*. Kraków 2000, s. 226–232.
- KAHANE D.: *Lwów*. [AŻIH, sygn. akt 302/44]. Przeł. A. BIELECKI. W: *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945. Relacje świadków*. Wybór i oprac. M. GRYNBERG, M. KOTOWSKA. Warszawa 2003, s. 261–274.
- KRAJEWSKA M.: „Cieplica to wystygła zimnica”. *Wizerunek tłumacza na tle korespondencji z pisarzem*. W: *Lem i tłumacze*. Red. E. SKIBIŃSKA, J. RZESZOTNIK. Kraków 2010, s. 117–135.
- LACAPRA D.: *Trauma, nieobecność, utrata*. Przeł. K. BOJARSKA. W: *Antologia studiów nad traumą*. Red. T. ŁYSAK. Kraków 2015, s. 59–107.
- LANGER L.L.: *Świadczenia Zagłady w rumowisku pamięci*. Przeł. M. SZUSTER. Warszawa 2015.
- LEM S.: *Pamiętnik znaleziony w wannie*. Kraków 2000.
- LEM S.: *Sława i fortuna. Listy do Michaela Kandla 1972–1987*. Kraków 2013.
- LEOCIAK J.: *Literatura dokumentu osobistego*. W: *Literatura polska wobec Zagłady*. Red. S. BURYŁA, D. KRAWCZYŃSKA, J. LEOCIAK. Warszawa 2012, s. 24–81.
- LEWIN K.I.: *Przeżyłem. Saga Świętego Jura spisana w roku 1946 przez syna rabina Lwowa*. Warszawa 2006.
- OSTROWER Ch.: *Humor as a Defense Mechanism during the Holocaust*. “Interpretation: A Journal of Bible and Theology” 2015, Vol. 69 (2), s. 183–195.
- REDLICH S.: *Moralność i rzeczywistość: metropolita Andriej Szeptycki i Żydzi w czasach Holocaustu i II wojny światowej*. „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 241–259.

Agnieszka Gajewska

Survival in the Era of Chaos and in the Time of the Grand Collapse in Stanisław Lem’s *Memoirs Found in a Bathtub*

Summary

The paper interprets Stanisław Lem’s novel *Memoirs Found in a Bathtub* in the context of the writer’s experience of the occupation. Drawing from the information provided in the correspondence between Lem and Michael Kandel, the author points out the autobiographical allusions contained in the novel. The author also points to the references to the period during which the writer was hiding on the “Aryan side.” The author asks questions about historical topics relating to the everyday life of people living on “Aryan papers” during the occupation. Science fiction staffage and vague allusions to historical events in Lem’s prose have been read as personal, generational and family traumas.

Key words: Stanisław Lem, *Memoirs Found in a Bathtub*, Lviv, memory studies, science fiction